

Cena 20 groszy



KURIER szczeciński

ROR IX NIEDZIELA 13, PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 1953 R.

Nr 219 (2676)



GRUPA chłopów z NRD, która wzięła udział w uroczystościach dożynkowych w Szczecinie, zwiędziła gospodarstwa rolne w woj. poznańskim. Chłopi niemieccy gościli między innymi w PGR Gola (pow. Gostyń) oraz w osi Jerka (pow. Koscián).

Na zdjęciu: Bruno Bley z gromady Gross Lebnitz (Meklemburgia) i Erik Güster z Altenburga k/Lipska oglądają tablicę przedawnienia pracy w PGR Gola. Chłopów niemieckich oprowadza przewodnik pracy — brygadziści oborowy Stanisław Kaziemczak (na zdjęciu w środku), który wykonał plan wychozów ciał w 113 proc. oraz uzyskał średni roczny udział od krowy 4382 litrów mleka.

Delegacja polska udała się do Berlina

na uroczystości
„Dnia pamięci
ofiary faszyzmu”

12 BM opuściła Warszawę delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację udająca się do Berlina na uroczystości związane z obchodami „Dnia pamięci ofiar faszyzmu”, organizowanymi dorocznym zwołaniem przez Niemiecki Komitet Antyfaszystowski Bojowników Ruchu Oporu.

PRZED odjazdem z Warszawy jeden z delegatów ks. prob. Stanisław Owczarek, były długoletni więzień obozu śmierci w Dachau, oświadczył:

„W czasie obchodu „Dnia pamięci ofiar faszyzmu” uczymy wraz z milijonami pokój Niemcami, wraz z przedstawicielami bojowników ruchu oporu z wielu krajów pamięć milionów ofiar. Uczymy pamięć Polaków i Niemców, Francuzów i Żydów, Rosjan i Włochów, Greków i Holendrów, pamięć ofiar z całej Europy, które ginęły w katowniach hitlerowskich szpitali, w krematoriach Majdanka, Treblinka i Oświęcimia, w Dachau i Gross-Rosen, w Gusen i Mauthausen, w dziesiątkach innych obozów śmierci. My, którzy przeżyliśmy te katownice, wiemy udział w obchodach, nie tylko aby uczcić pamięć zmarłych, lecz przede wszystkim, aby spełnić swój największy obowiązek wobec ludzkości — by przypomnieć się do umocnienia pokoju, przyczynić się do zapewnienia szczęścia ludzkości”.

**Perocyminę
NOWY LEK**
wynaleźli uczeni
czechosłowaccy

UCZENI czechosłowaccy Smahel i Herold wynaleźli nowy antybiotyk — perocyminę. Lek okazał się w niektórych wypadkach skuteczniejszy od penicyliny. Perocyminę zażywa się w pigułkach,

Granica na ODRZE i NYSIE jest i pozostanie GRANICĄ POKOJU

- piszą robotnicy i chłopi niemieccy
do polskich towarzyszy pracy

DO załóg wielu zakładów przemysłowych i poszczególnych gromad napływają listy od robotników i chłopów z NRD. W listach tych zapewniają oni polskich towarzyszy pracy, że skupiając swe szeregi wokół Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i innych antyfaszystowskich partii demokratycznych, wokół rządu NRD, zacieśniając więzy przyjaźni łączące ich z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z wszystkimi ludźmi świata milijonami pokój, zdwoją swe wysiłki w pracy dla dobra całego narodu niemieckiego.

Nie wolno powtarzać
zeszłorocznych błędów
- ziemniaki muszą być
zebrane starannie
i jak najwcześniej!

**PGR-y
rozpoczęły już
akcję
wykopkową**

W LICZNYCH PGR-ach województwa centralnych i południowych trwają już wykopy ziemniaków. W pozostałych województwach, w których ziemniaki zbiera się zwykle później, przeprowadza się już końcówkę pracy przygotowawczej do tej ważnej kampanii.

Doświadczenia lat ubiegłych, a głównie zeszłego roku wykazały, że opóźnienie wykopów w okresie PGR-ów spowodowało poważne straty w ziemniakach — ważnym produkcie żywnościowym i surowcu dla przemysłu. W bieżącej kampanii przed PGR-ami stanowiącym ważne zadanie takiego zorganizowania prac wykopkowych, aby zebrać ziemniaki z całego obszaru uprawy starannie i jak najwcześniej.

DZIEKI starannemu i terminowemu przygotowaniu do akcji wykopkowej, w większości okręgów PGR, a m. inn. w poznańskim, stałino-grodzkim, kieleckim, łódzkim i warszawskim wykopy przebiegają sprawnie.

W okęgach północnych pewna część PGR-ów, a zwłaszcza w okęgach SZCZECIN — POŁNOC i SZCZECIN — POŁUDNIE oraz Szczecinie — nie dość starannie i nie na czas przygotowała się do tej ważnej kampanii. Niektóre zespoły i gospodarstwa nie zwróciły uwagi na przygotowanie maszyn, to też już w pierwszych dniach wykopów nie mogą one nadążyć za ustalonym harmonogramem. Przed PGR-ami tymi stał więc pilne zadanie usunąć wszystkich zaniedbań, a przede wszystkim zmobilizowania do zbioru ziemniaków wszystkich posiadaczy własnych rezerw alty robotniczej oraz zapewnienia sobie pomocy z zewnątrz.

ZALOGA fabryki papieru i celulozy w Weissenbergu pisze do robotników zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze:

„Przyrzekamy wam drodzy towarzysze, że teraz w obliczu sytuacji, jaka wytworzyła się w Niemczech zachodnich w wyniku sterroryzowania wyborców i utworzenia reakcyjnego Bundestagu, jeszcze bardziej wzmocnimy walkę o zjednoczenie Niemiec”.

Chłopi — członkowie spółdzielni, produkcyjnej im. Filipa Müllera z Kaesdorf w liście swym do robotników z okolicy Nowego Sącza piszą: „Będziemy nadal umacniać przyjaźń między narodem polskim i niemieckim. Granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą pokoju, a państwa nasze będą zawsze bastionem pokoju w sercu Europy”.

**Z POBYTU
ZESPOŁU PIESNI I TANCA
CHINSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ W POLSCE**



PODZAS pobytu na Wybrzeżu, członkowie Zespołu spotkali się z marynarzami, podoficerami i oficerami Marynarki Wojennej.

Na zdjęciu: Młoda Chinka — członkini Zespołu wśród marynarzy. (CAF)



DNIA 11. IX. 1953 r. Prezes Rady Ministrów Bolesław BIERUT przejął w Białymostku przedstawicieli spółdzielczości, którą reprezentowali członkowie Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego i Naczelnej Rady Spółdzielczej oraz prezesi Central Spółdzielczych.

Na zdjęciu: przemawia Prezes Zarządu CZS poseł Stanisław Bielecki. (CAF)

**Za blisko
10 milionów
towarów
przemysłowych
w 4 dniach
sprzedano
na kiermaszu
w parku
im. Kasprówicza**

WIELKI kiermasz towarów przemysłowych, otwarty w dniu dożynków w Szczecinie w parku Kasprówicza, cieszy się nadal wielką popularnością wśród odwiedzających go chłopów i mieszkańców miasta. Świadczy o tym fakt, że od 6 do 9 bm. sprzedano tu towarów na sumę 9,840 tys. zł.

Na kiermaszu chłop najwięcej zakupując odzież, obuwia szczególnie ochronnego, materiałów tekstylnych, naczyń kuchennych i narzędzi rolniczych.

Przybywający na kiermasz chłopów z książkami, broszurami i prasą. Stał się to sprężyną wielu książek — głównie z literatury pięknej oraz fachowo-rolniczych.

Estetyczne stoiska urządzane przez spółdzielczość samopomocy, MHD i Spółnotę Pracy — zaopatrywane stało w nowe, atrakcyjne towary — będąc cynne tylko jeszcze dziś w niedzielę, 13 września.

Ze świata

★ **OFICJALNY** komunikat rządu hiszpańskiego donosi, że wkrótce uda się do Włoch na zaproszenie rządu włoskiego hiszpańska misja wojskowa. Władzom dała wywołania dobieć oburzenie wójskiej opinii publicznej. Dzienniki „Avanti” podkreślił, że komunikat ten wywołal zaniepokojenie wszystkich partii antyfaszystowskich, a nawet poważnie części chrześcijańskich demokratów.

★ **W BUDAPEŚCIE** podpisano węgiersko-austriacki układ handlowy na okres od 1 września 1953 r. do 30 sierpnia 1954 r. Wezry dostarczą będą Austrii wyrobów przemysłowych i produktów rolnych, Austria wywozi będzie do Węgier surowce, wyroby stalowe, artykuły przemysłowe chemiczne i włókna drzewne.

★ **AGENCJA TASS** donosi z Delhi, że rozpoczyna się tam strajk 50 tys. robotników budowlanych na znak protestu przeciwko uwzględnieniu przez przedsiębiorców układowego zniżki cen i przeciwko odmowie uznania Związku Zawodowców Budowlanych.

Dziś 6 stron

Spotkania szczecińskiej młodzieży

z delegatami
na Festiwal
w Bukareszcie
i Kongres Studentów
w Warszawie

W CALYM kraju odbywają się spotkania młodzieży z delegatami na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Na spotkaniach tych delegaci zapoznają młodzież z przebiegiem Wielkiego Festiwalu w Bukareszcie i z jego znaczeniem dla umocnienia jednolitości młodego pokolenia całego świata w walce o pokój i przyjaźń.

SPOTKANIA z delegatami na Festiwal, które gromadzą liczne rzesze młodzieży — robotników, chłopów i uczniów stają się okazją do zamyślenia nad znaczeniem solidarności z walczącą o pokój i lepszą przyszłość młodzieżą całego świata.

Na pierwszych latach studiów wyższych uczelni szczecińskich rozpoczęły się również spotkania młodzieży z uczestnikami II Światowego Kongresu Studentów w Warszawie, którzy omawiają przebieg i znaczenie wielkiego parlamentu przyjaźni i współpracy studentów świata.

Liczne spotkania delegatów na Festiwal z młodzieżą wielką odbyły się w woj. szczecińskim.

Delegatka **MARIA MIKOŁAJ** ze Szczecina w czasie spotkania z delegatami PGR w Skarżymierzach, składając sprawozdanie z Festiwalu opowiedziała m. inn. o poznaniu w Bukareszcie młodzieży Wietnamu, bohaterów walczących o narodowe i społeczne wyzwolenie swojej ojczyzny, która walczy równocześnie uczęści, aby w przy szłości swą wiedzę służyć przy odbudowie kraju.

**10 litrów krwi
oddal stacji
krwiodawstwa
szczeciński szofer
Jan Skarus**

ZROKU na rok powiększała się szereg z krwiodawców, którzy systematycznie zgłaszali się do szczecińskiej stacji pobierania krwi. W poczekalni obywatelskiego obowiązku przechodził on z pomocą dziesiątkom osób, których życie niejednokrotnie zależy od otrzymania odpowiedniej dawki krwi.

WŚRÓD zarejestrowanych krwiodawców znajduje się m. inn. kierowca samochodowy **JAN SKARUS**, który począwszy od 1948 roku dał już około 10 litrów krwi. **WIESŁAW GOLĘBOWSKI**, marynarz **ANTONI BYKOWSKI**, stolarz **TADEUSZ WOJCIECHOWSKI** oraz dziesiątki innych. W br. ilość zarejestrowanych w szczecińskiej stacji krwiodawców wzrosła o dalszych 1300 osób.

Obrót stacji krwiodawstwa w Szczecinie istnieje także punkt pobierania krwi w **STARGARDZIE**. W br. na terenie województwa powstanie jeszcze 9 takich punktów.

Przyjęcie

przez
Przewodniczącego
Rady Ministrów ZSRR
G.M. Malenkowa
delegacji rządowej
Koreańskiej Republiki
Ludowo -
Demokratycznej

AGENCJA TASS donosi z Moskwy: 11 września przewodniczącą Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa przyjął delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — przewodniczącą Rady Ministrów KRLD Kim Ir Sena, wiceprzewodniczącą Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Ai, wicepremiera Ten Ir Lena, ministra spraw zagranicznych Nam Ira, przewodniczącą Państwowej Komisji Planowania Ten Dzun Aba, ministra kolei Kim He Ila i ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ZSRR Lin He.

Ze strony radzieckiej w rokowań wzięli udział: W. M. Molotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburov, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalow i przedstawiciel handlowy ZSRR w KRLD P. I. Solur.

W rokowaniach brał także udział ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wentian.

Rokowania toczyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Cyniczne ultimatum Adenauera wobec Francji

PRASA francuska w depeszach z Bonn donosi, że Adenauer odbył z wysokim komisarzem francuskim Francois Poncet rozmowę na temat stosunków niemiecko - francuskich. Adenauer postawił Francji ultimatywne żądanie jak najszybsze go ratyfikowania układów w sprawie „armii europejskiej”.

WYZNACZYŁ on Francji na ten cel termin trzymiesięczny. Równocześnie zaproponował on utworzenie „biura niemiecko-francuskiego” dla ustalenia „wspólnej polityki zagranicznej Niemiec z zachodnich i Francji w celu wywarzenia wpływu na kierunek francuskiej polityki zagranicznej”.

Cyniczne ultimatum Adenauera wywołało niewątpliwie oburzenie we Francji.

KONSZACHTY

Z BONN donoszą, że 11 bm. po raz trzeci w ciągu ostatniego tygodnia, szef rządu baskiego Adenauer przeprowadził tajne rozmowy z wysokim komisarzem amerykańskim w Niemczech zachodnich, Cananem. Treść tych rozmów utrzymywana jest w tajemnicy.



ANTON MOSKOW specjalista w strzelaniu z broni wojkowej Kb-1. W strzelaniu z Kb-1 w postawie kłęczącej zdobył najlepszy wynik — 367 punktów.

Ratrz reportaż na str. 6-lej



Sprawa niezupełnie załatwiona

...POTRZEBA nam śmiechu! Wielkiego i serdecznego — ostrego, łudzącego śmiechu...

Z POTĘŻNEJ siły śmiechu, z wielkiej roli w walce ze wszystkim co negatywne, przegnane, obumarłe, wsteczne, ze wszystkim co hamuje nasz marsz naprzód, zdajemy sobie doskonale sprawę. Dlatego z dużym zadowoleniem przyjmujemy każdą nową pozycję literacką, sceniczną czy filmową, która stawia przed sobą to właśnie zadanie, które stara się walczyć z plagami naszego życia społecznego, która jest próbą zaminowania w artystycznej formie komedii czy też satyry stających przed nami przez życie problemów.

„SPRAWA DO ZAŁATWIENIA” — film wyświetlany obecnie w kinie „Colosseum” w Szczecinie, jest drugą po wojnie komedią, która w odróżnieniu od pierwszych („Skarbu”) ma wyraźny kierunek satyryczny.

Fabula filmu — bardzo prosta (a nawet wąta) — to załatwienie przez młodą robotniczkę fabryki obuwia i młodego redaktora „Polskiej Telewizji” sprawy pianino dla amatorskiego zespołu artystycznego. Po wielu staraniach i przełamaniu wszystkich trudności nasi bohaterowie zdobywają oczywiście pianino i oczywiście idą na spacer do parku.

Ta wąta akcja jest pretekstem do wędrowek wraz z bohaterami filmu po Warszawie i do pokazania przy tej okazji wielu bardziej lub mniej typowych „płag społecznych”, wśród których pierwsze skrzypce gra Dymśa w osmiu negatywnych wcieleniach filmowych.

PRZYPUSZCZALNIE nie łatwo jest zrobić dobry wywiad telewizyjny w fabryce obuwia. Nie łatwo zdobyć dla takiego zespołu pianino. Nie łatwo jest skatolować typy i posęgiwać wszystkie typy zawodników, panikarzy, chłupaków, plotkarskich, biurokratów i innych „pyłków w oku” — jak to określa komentator filmu.

NA PEWNO zaś nie łatwo jest zebrać razem telewizję, fabrykę obuwia, amatorski zespół artystyczny, pianino i zrobić z tego komedie filmową. Nad takim filmem wisi gruba niezatłoczenia tych wszystkich spraw w szczupłej ramce jednego sensu kinowego, wisi groźba niezatłoczenia żadnej z tych spraw w sposób całkowity, pełny.

Autory scenariusza — Gródzka, Górska i Stępień — mistrzowie krótkiej formy satyrycznej swobodnie czerpią się w epizodach, ogólnych „przy okazji” i dużo dobrych, wesołych i celnych scenek potrafił zmieścić w jednym krótkim filmie. Niestety! Potrafił ich zmieścić stanowczo za dużo. Jest ich w filmie tyle, a równocześnie tak luźno w większości wypadków związanych z zasadniczym wątkiem filmu, że zamazują rysunek dramatyczny głównego nurtu fabularnego i — nie służąc mu — w ogóle niczemu nie służą. Albowiem w wyniku popałowienia błędów dramatycznych film rozpada się na poszczególne obrazy i sceny, które mają samodzielną, niezależną od głównej linii dramatycznej rolę konstrukcyjną i własny (ten „poszczególności”) i czystkowy sens satyryczny i humorystyczny.

Nie stając zaś na drodze do pomysłowego rozwiązania kłopotów i trudności bohaterów filmu, większość „pyłków w oku” staje się — przez to niezupełnie nam obojętna, nie wywołująca w nas osobistego protestu, nie denerwująca, nie złościąca. Tracą bowiem, przeciwnie śmieszki i powodują uśmiech pogardliwego pobłażania.

Dymśa w roli „bażanta” w filmie „Sprawa do załatwienia”.

Będziemy i jeszcze bardziej umacniali Niemiecką Republikę Demokratyczną

niewzruszoną ostoję pokoju i demokracji

oświadczył premier NRD Otto Grotewohl w przemówieniu wygłoszonym do chłopów niemieckich

JAK donosi Agencja ADN, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wygłosił dnia 11 bm. przemówienie na wiecu chłopów we wsi Krechendorf w Brandenburgii. Wiec odbył się z okazji dożynek.

PREMIER Grotewohl przytoczył szczegółowe dane świadczące o sukcesach osiągniętych w roku bieżącym przez chłopstwo pruskie w NRD. Sukcesy te świadczą o wielkiej pomocy, jaką otrzymują chłopcy od rządu w NRD w wyniku realizacji nowego kursu. Premier NRD na dobitnych przykładach zobowiązań niemieckich do pokoju zachodniego, będącą rezultatem polityki remilitaryzacji i przygotowań wojennych, prowadzonej w Niemczech zachodnich przez bożiska kłęk Adenauera i jej amerykańskich opiekunów.

Grotewohl wskazał, że już obecnie, zaledwie kilka dni po wyborach, bożyscy adwokat i milicyjści z Adenauera na czele wysuwają jako podjęcie wojny, że tym samym potwierdzają słusność ostrzeżeń przed stawianych potężnych sił narodu niemieckiego z przedwień wyborów: „Kto wybiera Adenauera, ten wybiera wojnę”!

Premier NRD nawiązał do noty radzieckiej w sprawie Niemiec z 25 sierpnia i do rezultatów rokowań między delegacją rządową NRD a rządem radzieckim. Wskazał on, że podczas gdy Związek Radziecki udziela ogromnej pomocy masom pracującym NRD i konsekwentnie występuje w obronie interesów narodu niemieckiego w jego walce o odbudowę jednolitej Niemiec na demokratycznej

i pokojowej podstawie i o utrzymanie pokoju w Europie, natomiast zachodnie rozpalały w Niemczech niemieckim uczucia szowinistyczne i nacjonalistyczne oraz pchały go do wojny przeciwko niemieckim i niemieckim narodom.

Fakty te — powiedział Grotewohl — zobowiązują nas, abyśmy jeszcze bardziej zdecydowanie umacniali Niemiecką Republikę, abyśmy jednomyślnie wysłali wszelkie siły narodu do wspólnej akcji przeciwko militarystyce i szowinizmowi.

PRZYPOMINAJĄC słowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Molenkowa, iż Niemcy mogą się stać obecnie — albo jednym z najwęższych ognisk zbrodni utrudniających pokój i bezpieczeństwo w Europie, albo — głównym ogniskiem nowej agresji w Europie, Otto Grotewohl oświadczył:

Naród niemiecki będzie musiał wybrać jedną z tych dróg.

PIERWSZA droga oznacza: jeżeli Adenauerowi i jego prokuratorom amerykańskim uda się wciągnąć Niemcy zachodnie do armii europejskiej i bloku atlantyckiego, wówczas zjednoczenie zachodnich i wschodnich Niemiec w jedno państwo będzie niemożliwe i wtedy znów upadniemy w otchłań niszczycielskiej wojny.

DRUGA droga oznacza: jeżeli naród niemiecki zachęci, aby szereg niemieckich została uregulowana w drodze pokojowej, wówczas zaś

na agresywne siły — ani za oceanu ani w Europie — nie będą w stanie przeszkadzać realizacji tego słusznego dążenia.

Grotewohl zakończył przemówienie apelem do narodu niemieckiego, wywołującym do walki o pokój, jedność i demokrację, do walki o odbudowę zjednoczonej, demokratycznej, pokojowej, niezależnej Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Hitlerowscy zbrodniarze urządzają parady na ulicach miast austriackich

JAK podaje dziennik „Salzburger Nachrichten”, ostatnio odbyło się w Salzburgu kolejne spotkanie byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. W spotkaniu wzięli tym razem udział przybyli z różnych miast Austrii i Niemiec zachodnich byli artylerzyści armii hitlerowskiej.

W Salzburgu odbyła się defilada uczestników spotkania, wielu z nich przybyło na defiladę w mundurach armii hitlerowskiej i z orderami hitlerowskimi. Wraz z byłym generałem armii hitlerowskiej Schmitzbergiem i b. oficerami — hitlerowcami na defiladzie obecny był zastępca burmistrza Salzburga, Donenberg.

Dziennik „Wiener Montag” donosi, że 6 września odbyło się w pobliżu Wiednia „spotkanie b. uczestników drugiej wojny światowej”, na którym przemawiał sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Graf. Wśród gości „honorowych” na spotkaniu obecny był przewodniczący parlamentu austriackiego Churdes.

— Dolicie pow. pyrzycki.

PO NAGRODY prosimy zgłaszać się osobicie w Redakcji „Kurierza Szczecińskiego” przy al. Wolności 23 (Dział Mięski) w godz. od 9 — 17.

Zamieszczenie wysłany książki pocztą.

Z naszej historii

Gdy walczy „Wielki Proletariat”

TEJ nocy żaden z towarzyszy nie spał. Partia zmobilizowała wszystkich swych członków. Młodszy podkradł się pod mury i parkany, by rozlepić plakaty. Starsi kryli się w bramach domów robotniczych, dzielnie, by tam przeprowadzić agitację, by wrzucić przechodniom ulotki. Młeniście zadrukowane kartki znajdowano wszędzie: w skrzynce z narzędziami i w kieszeni płaszcza, pod maszyną czy też na parapecie okna. W pierwszej chwili robotników ogarnął niepokój, zdumienie a w miarę czytania radość i dumna. Nareszcie jest ktoś, kto ujął się za skrzywdzonymi robotnikami, jest ktoś, kto śmiało rzuca w twarz carstwu słowem wyższemu i z głębią odpowiada na narzekające zarządzenie oberpolitejstra warszawskiego Baturina.

PIERWSZE ZWYCZYSTWO

A SPRAWA miała się tak: 10 lutego 1883 roku władze carskie, obawiając się, że wszystkie kołchozy pracujące w fabrykach, będą też usługujące w restauracjach poddane zostaną, na równi z proletariatem, do rąk i podległości „Wielkiego Proletariatu”.

Ułotkę skierowaną do „Wielkiego Proletariatu” głośno głosiła między innymi: „Robotnicy! Wam dane nożelce, wasz spódnice chiniom, wypróbować waszą ciępliwość i uległość... Robotnicy! Nie dopuście do tego...”

Do oporu nikczemnego rozparadzenia dziś was wzywamy. Dowiedzieć... że potrafiacie bronić swego honoru, że ofiary was nie straszą.

Cheć walki — będą ją mieli!”

KOMITET ROBOTNICZY

Wzwanie rzucone przez „Proletariat” nie przeszło bez echa. Rząd państwa nie mógł się nie posłuchać wrzenia zmuszonego był wycofać haniebne zarządzenie.

To pierwsze wystąpienie „Proletariatu” miało wielkie znaczenie. Pierwsze zwycięstwo „Proletariatu” umocniło wiarę klasy robotniczej w jej siły, dodało otuchy do dalszej walki, obudziło świadomość klasową, przekonało robotników o tym, że muszą mieć swą partię, która ich zorganizuje i poprowadzi na barykady rewolucji.

stwie a zwłaszcza wśród klasy robotniczej. Dowodem tego był wielki strajk, który 9 kwietnia wybuchnął w tryzardowie.

WIELKI STRAJK W. ZYRARDOWIE

GDY zarząd fabryki oznajmił, że zmniejsza płacę — 120 robotniczy expulsum nie stawiało się do pracy. Następnego dnia przyszyli się do nich tkacz. Przerazony fabrykant wezwał na odsiecz wojsko, zjał wil się nawet „sam” gubernator warszawski. 10 najbardziej „knambrnych” robotników osadzono w areszcie i sądzono, że sprawa załatwiona.

Ale sprawa dopiero się zaczęła. Gdy zapadł zrok na żołnierzy pilnujących aresztu zaczęły spadać nie kamienie. Wtedy robotnicy nocą wdarli się do fabryki, dokonując poważnych zniszczeń. Zandarmeria odpowiedziała salwami — w tłumie padł zabił i ranił.

STRAJK trwał około tygodnia. — Skonczył się klęską zarządu fabryki i przeszedł do historii jako pierwszy zwycięski strajk proletariatu polskiego.

„Proletariat” usiłował także nawiązać łączność z chłopstwem. Była to ostateczna próba, która ostatecznie zakończyła się niepowodzeniem. Nie udało się nawiązać łączności z chłopstwem, nie udało się nawiązać łączności z chłopstwem.

PROCES 29 „PROLETARIATCZYKÓW”

ROK 1883 był szczytowym punktem w działalności partii. Po tym spadła na nią represja i aresztowania. Zabrakło w tym szeregu najwybitniejszych przywódców m. in. Waryńskiego.

23 listopada 1883 roku, poproszony wielomiesięcznym śledztwem i dobiegnięciem rozpoczął się w Warszawie przed sądem wojennym słynny proces 29 „proletariatczyków”. Przez 4 tygodnie trwał on, a w końcu 23 listopada 1883 roku, w Warszawie i w Warszawie.

Waryński i jego towarzysze w obliczu śmierci zamienili ją w oskarżenie trybunału, a w końcu oskarżali karci i ustroj kapitalizmu.

listy, z której głosił słowa pełne wiary w zwycięstwo klasy robotniczej.

20 grudnia zapadł wyrok. Kunickiego, Bardowskiego, Osowskiego, Pietruskiego, oskarżano o karę śmierci. Pozostali, w tej liczbie również Waryńskiego, sąd skazał na wieloletnią katorżę.

28 stycznia 1886 r. na stokach warszawskiej cytadeli stanął szereg więźniów. Zginęło na nich wielu bohaterów bojowników — do ostatniego tchu wiernych sprawie rewolucji.

WARYŃSKI — który w kilka lat później zmarł w łóżkach szpitala wiedeńskiego — pisał pod wrażeniem egzekucji:

„Nie dajcie się straszyć a jeżeli nam się starzeje, nie przebaczą nam. Zginęliśmy, ale nasz wróg, że nie robotnicy, że obcy, którzy nie ustanie w walce, aż zwykły...”

POSIEW NIE POSZEDŁ NA MARNE

PRZEZ kilka lat trwała je sprawa „Proletariatu”, lecz zasypany stale gramem represji i aresztowań nie mógł już rozwinąć szerzej działalności i zaczął powoli upadać. Lecz posiew je nie poszedł na marne, ugorował on drogę nowym pokoleniom rewolucjonistów polskich, jego dziedzictwo przeżywa rewolucyjna międzynarodowa partia — SDKPiL — Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

Oceniając znaczenie „Proletariatu” Bolesław BIERUT mówił:

„Historyczną zasługą tej partii jest to, że wniosła ona na raz pierwszy w życie program polskiego proletariatu najelegantszych zasad marksistowskiej ideologii rewolucyjnej. Wypaliła ona w polską klasę robotniczą zasadę solidarności międzynarodowej, uczyniła ją, że ustroj kapitalistyczny jest systemem światowym i usunął go może tylko rewolucyjna walka proletariatu, zorganizowanego pod hasłem Manifestu Komunistycznego. „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”

J. K.

Garnki za odpadki użytkowe otrzymują szczecińskie gospodynie

WIELE wódnego surowca skupiająco zebrane z pożytkiem br. dwa sklepy wienne w Szczecinie.

GOSPODYNI domowe noszą tam poważne ilości smat, koci i szkieł, otrzymując w zamian garnki, igły, nici, koraliki i inne artykuły.

W sierpniu np. dwa punkty wienne dostarczyły bliźnię 2,5 tony smat, 620 kg koci i 870 kg igły i szkieł.

S. PIETROW

Genialny Myśliciel i Artysta



Lew Tolstoj w Jasnej Polanie.

MINĘŁO 125 LAT od dnia urodzin Lwa Tolstoja. Naród radziecki, cała postępową ludzkość czczą pamięć wielkiego pisarza rosyjskiego, którego genialne dzieła wzbogaciły kulturę światową.

LEW TOLSTOJ (1828 — 1910) wszedł do literatury na krótko przed zniesieniem pańszczyzny w Rosji. W 1852 roku, w postępowym czasopiśmie „Sowremiennik”, którego założycielem był Puszkyn, ukazała się powieść Tolstoja pt. „Dzieciństwo”. Ten pierwszy ogłoszony drukiem utwór postawił młodego pisarza w rzędzie największych mistrzów literatury rosyjskiej. W okresie wzniesienia się ruchu demokratycznego w Rosji, Tolstoj tworzył swe genialne dzieła — „Wojnę i pokój”, „Anna i pokój” — to narodo-

wo rosyjska epopeja heroiczna, jedno z najwspanialszych osiągnięć literatury światowej. Patriotyczna solidarność z walką narodu przeciwko obcemu najezdźcy, rozumienie prawdy, że główna siła napędowa w historii są nie jednostki, choćby nawet tej miary, co Napoleon, lecz masy ludowe, znakomita znajomość epoki pomogła Tolstojowi w stworzeniu wspaniałego epickiego obrazu wydarzeń, które wstrząsnęły światem na początku ubiegłego stulecia.

W ślad za „Wojną i pokojem” Tolstoj tworzył drugie nieśmiertelne dzieło — powieść „Anna Karenina”, w której pletniuje burzajno-obsmaczną moralność, przedstawił tragedię kobiety w społeczeństwie burżuazyjnym, demaskując obłudę i zakłamanie tego społeczeństwa.

W powieści „Anna Karenina” i w szeregu innych utworów Tolstoj wyraził myślenie o wyższości moralnej prostych ludzi, ludu — nad moralnością panów, klas panujących.

TOLSTOJ, arystokrata z pochodzenia i wychowania, rzucił za swoją klasą i przeszedł na stronę uciśniętych mas ludowych, stał się rzecznikiem interesów i dążeń wielomilionowego chłopstwa rosyjskiego. Niezwykle głęboką charakterystykę natchnionych przeobrażeń oraz twórczości Tolstoja dał Lenin, który wskazał na związek idei i twórczości Tolstoja z masami milionowych mas chłopów, z ich dążeniem do prawdy, sprawiedliwości i lepszego życia, z ich buntami przeciwko wyzyskowi i nędzy.

Piśmiennym oskarżeniem tego utopu są najlepsze dzieła wielkiego realisty — powieści, który w „Zmarłych i żywych” i innych utworach napietował pasywność, czy istotę klas panujących, wywołał, że ich bogactwo i dobro-

byt mają swe jedyne źródło w wyzysku ludu, są przyczyną jego nędzy i niedoli.

ALE — pisał Lenin — Tolstoj jako rzecznik poglądów zacołanego patriarchalnego chłopstwa, widział środek zaradzenia znu nie w walce politycznej, lecz w moralnym doskonaleniu się. Odpowiednikiem tych poglądów była filozofia Tolstoja, była jego reakcyjna teoria „niesprzeciwiania się złu”. Teoria pokory i poddania się losowi, która wyrażała wiele z ruchów rewolucyjnego, demobilizując mas, odwracając ich uwagę od walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

JEDNAKŻE w twórczości swej Tolstoj — realista odnosił zwycięstwo nad Tolstojem — filozofem. Wbrew doktrynie nie sprzeciwiania się złu Tolstoj napisał powieść „Hadzi Murat” jest wezwaniem do walki wyzwolenie.

TOLSTOJ potępiał obszarzając kapitalistyczną własność ziemską. Pisał, że „ziemia nie może być przedmiotem kupna i sprzedaży, podobnie jak woda, jak powietrze, jak promienie słoneczne. Wszędzie mają być równość do ziemi i wszelkich przywilejów, które daje ona ludziom”.

W listach do cara, Aleksandra III i Nikołaja II Tolstoj protestował przeciwko samowoli i przemyśleniom carskim. Gdy z rozkazem cara pojechał na wojnę 1905 roku, rozstrzelano i wieszano tysiące robotników i chłopów, na cały świat rozleciał się protest. Pisał: „Nie mogę milczeć...”. Klasy rządzące carskiej Rosji nie miały woli cara Synod (najwyższa władza kościoła prawosławnego) wyklął Tolstoja. Jedyne słowo i rozstąpił światowy uratunek go od więzienia.

TOLSTOJ demaskował antynarodowy charakter cywilizacji burżuazyjnej. W wstrząsającym opowiadaniu pt. „Lucerna” i innych utworach Tolstoj z burzeniem pisał o burżuazji zachodnio-europejskiej, skazującej człowieka na głód i poniżenie, obłąkając na sprawy sztuki i kultury, bezdusznej i pozabawionej serca. Wielki pisarz — oskarżyciel niejednokrotnie wskazywał na rozkład i gnienie kultury burżuazyjnej.

Demaskował on imperialistów, przygotowujących nowe wojny, i z gniewem pisał: „Dlaczego pozostawiamy tych ludzi w spokoju, a nie ratujemy się na nich i nie pędzimy wszystkich tych cesarzy, królów, ministrów, generałów do zakładów dla obłąkanych. Czyż nie jest rzeczą oczy-

wistą, że planują oni i przygotowują najstraszniejszą zbrodnię, jeżeli nie powstrzymamy ich teraz, zbrodnia zostanie dokonana nie dziś, to jutro”. „Ustrój militaryzacyjny winien być zniszczony i zastąpiony przez rozbrojenie i arbitraż.” — pisał Tolstoj, broniąc pokoju przed wojną.

DZIS wskazano, że realizując milującą pokój narody świata. DZIS wyrażone w twórczości Tolstoja marzenia ludu o szczyłym życiu, wolnym od ucisku i wyzysku zostały zrealizowane na jednej trzeciej kuli ziemskiej. Tym wspaniałym blaskiem jawniejsze dziś przepowiednia umiłowania człowieka niemięsielne dzieło Lwa Tolstoja — genialnego myśliciela i artysty.



Ostatni rejs

„Usambara”

KAZDE takie „piórko” waży 2 tony. Przy śrubie „Usambara” na nabrzeżu „Arsenału” pracują przepalacze Włodzisław Kasperki i Genek Adamczyk (na dole).

Z Arsenalu w Szczecinie do wielkiego pieca w Nowej Hucie

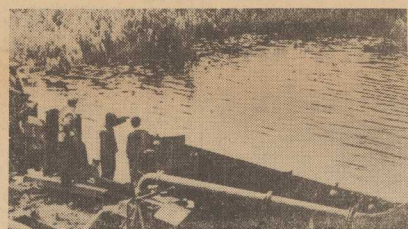
Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków

odzyskuje również cenne armatury i urządzenia

USAMBARA” wioząca hitlerowskich żołnierzy do norweskich fiordów, szła na polnoc. Baltyk lekko kaprysił. Obserwatorzy wymycałi furkotami horyzont i ciemno — złote fale. W głąbinach czaiły się radzieckie łodzie podwodne.

— TORPEDA z prawej! Kapitan ryknął: — Całą na przód! Statek nie zdążył wykonać manewru... Śmiertelnie zraniona, niosąc obryzmiającą żużel po radzieckim torpedzie „Usambara” dokoła się do

Szczecina. Tu w dwa miesiące później zaatakowały ją radzieckie „Hy”. Butny statek, który służył do przeładunku po Morzu Śródziemnym włoskim i zagranicznym rybakom, a później wojennej awan-



— DO TAMTEJ kupy sięgała rufa „Usambara” — wskazuje Sawicki.

turze Hitlera, pozostała w porcie szczecińskim jako wrak.

PRZY odrzniętym nabrzeżu „Arsenału” miesi się Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków. Dyrektor Pfeffer wita nas z otwartym rekiem.

— „Usambara”! No to chodźcie! Na nabrzeżu góry złomu i blach ubranych wodorostami i salami; wszystko silnie zardzewiało. Widomy znak pobytu w wodzie. Leżał tam też obryzmiały kołowy okrętowy. Odra holownik ciągnął baranadowane połygniemy blachami.

Oto „Usambara”. Wskazuje szerokim gestem Pfeffer.

Widząc nasze zawiązanie miny poprawia się.

— To znaczy to, co z niej zostało. Za parę dni tysiące ton złomu z „Usambara” jedzie do Nowej Huty. Będzie to pierwszy ładunek do nowego uruchomionego pieca.

Nasze przedsiębiorstwo nastawia się nie tylko na złom, właściwym celem jest odzyskanie cennych maszyn, turbin, kotłów, i armatury. W tej tam hali, remontują się teraz i konserwują wydobyte skarby. Skarby, bo po nie zjeżdżają się przedstawiciele różnych fabryk z całego kraju, którym te właśnie części są niezmiernie potrzebne.

800 TON LEŻY NA WODZIE

OKAZAŁO się, że nie cała „Usambara” jest w proszku. Na wodzie przy nabrzeżu „Fanta” leży jeszcze obryzmiały spód statku, tak zwana deniśka, wagi około 800 ton. Płynięm tam motorówką.

PO DRODZE nasz przewodnik p. Paluszewicz objaśnia, jak wygląda ciepleńca na wodzie. Deniśka składa się z dwóch części: płatu blach, połączonych szelcami za pomocą zespolek i tak, że postaje między nimi przestrzeń do 80 cm. W takim stanie odcina się od niej pewne części segmenty.

Do ciepleńca w wodzie służy specjalny palnik z dodatkowym doprowadzaniem tlenu. Podczas pracy odcinany segment musi być przytrzymywany przez dwiż pływaki.

W tym właśnie cała trudność. Własnego dźwigu przedsiębiorstwo nie posiada, a kłoty wywożące do Zarządu Portu, robotnicy (aby nie narazić przedsiębiorstwo na protesty) pracują po 8 godzin. Dzie-

ni są brygady Janusza i Sawickiego na „Usambarze”.

NADPŁYWAJĄCA motorówką wita ją uśmiechnięta, zaciekawiona twarz — kogoś niesie na ich pustelnicy? Dyrektor toż pomażę z daleka potuszy. Więcej kto?

Kurier! A to dopiero! Ze też nas znaleźć!

— Proszę, do tamtej kupy sięgała rufa „Usambara” — wskazuje Sawicki — a my ją ciek — i obcieli!

— To nasz mistrz od tego dzieła — przedstawia rosnącego mężczyznę w gładkich rybackich butach — ciąż „Gneiss-nau” — dodaje.

Powietrze cuchnie spalaniem. To dymy paląca się smoła którą wywalowało blachy deniśki.

— Nasza załoga jest bardzo zgrana — mówi drugi brygadziśta Janusz — mieszkamy wszyscy na „Raku”, „Rak” to barka — hotel. Jedzenie dobre, a że trochę smoła dymu, co? robota!

W oczach otaczających nas robotników widać aprobatę dla słów swego brygadziśty.

ZDARZAŁY się wypadki śmiatania deniśki w wodzie i utopienia segmentów. Aby temu zapobiec i oszczędzić trudną wyłapaną deniśki wraka na ślip, to jest na pochylonej kutrowej, Pfeffer zaproponował zawieszanie deniśki na linach przeciągniętych pod nią między pontonami i cieciami jej w wodzie. Na pontonie znajdowały się windy okrętowe podtrzymujące odcinany segment. Różne pontony dwa rzędy dok — ponton załazęłaby od wagi deniśki wraka. Sposób ten umożliwiałby również odcięcie deniśki na pełnym łozurze i holowanie do miejsca przeznaczenia.

Załoga wyraża zdanie, że usprawnienie to może przynieść duże oszczędności w pracy i kosztach. Po zatwierdzeniu projektu przez komitet na cjonalizacji sposób zosanie wykorzystany w pracy przedsiębiorstwa.

Edward Wituszyński



ZBYSZEK Mudan przygotowuje palnik pomysłu. Skoro się przed pracą w wodzie.

Nowy film radziecki „Lew Tolstoj”

W ZWIĄZKU ze 125 rocznicą urodzin wielkiego pisarza Lwa Tolstoja, Centralna Wytwórnia Filmów Dokumentalnych wyprodukowała nowy dokumentalny film „Lew Tolstoj”. W filmie pokazano miejscowość Jasna Polana, gdzie Tolstoj urodził się i spędził wiele lat. Oprócz licznych materiałów dokumentalnych wykorzystano w filmie zdjęcia Lwa Tolstoja wykonane w Moskwie i Jasnej Polanie. 1909 r. i 1910 r.

Film zawiera również sceny ze sztuk Tolstoja wystawianych przez teatr radziecki.

Co czyni matka na „dniówce” gdy Władzia i Janek chorują?

Wszystkim dzieciom i wszystkim matkom trzeba zapewnić te same prawa

OTYM, że nasze ustawodawstwo w dziedzinie opieki nad chorymi dziećmi matek pracujących wykazuje wciąż jeszcze poważne luki, pisaliśmy niejednokrotnie. Pisaliśmy o upośledzeniu matki — pracownicy fizycznej, którym pociąg się zarobki za czas nieobecności w pracy, wywołanej chorobą dziecka.

ZGODNIE z przepisami tylko zakazana choroba dziecka (dysenteryja, szkarlatyna, tyfus) pozwalają matce pozostać na okres choroby w domu, przy czym za czas nieobecności w pracy wypłaca się zasiłek. Ale co ma robić matka, pracownica fizyczna, jeśli dziecko choruje na kółkusz czy odra?

Ustawodawstwo radzieckie uregulowało te sprawy, przyznając zwolnienie z pracy i zasiłek chorobowy matce (nawet nie jedynej opiekunce dziecka) jeśli wiek dziecka nie przekracza 2 lat. Gdy zachoruje dziecko starość, matka otrzymuje zwolnienie do 3 dni, na dłużej komisynie (o ile jest jego jedynej opiekunką).

Stale napływające skargi matki świadczą, że czas już najwyższy, by luka w ustawie została wypełniona. Od dłuższego czasu zainteresowane czynniki debatuja nad rozwiązaniem tej sprawy, jak dotychczas, jest realnego wyniku.

A że sprawa dotyczyła do rozwiązania, potwierdzają wciąż nowe fakty,

W OCZACH obywatelki S., utkwionych we mnie, czai się niepokój.

— To nie płonica, niech się pani nie trwoży. Władzia ma zapalenie gardła. Póleży kilka dni w łóżku. Proszę dbać o to, aby płukać gardło i zażywała proszki. Sprawdzaj jutro czy nalaży się zwolnienie. Pani Helena wypisze pani zaraz zwolnienie.

Obywatelka S. jest zakłopotana:

— Nie trzeba zwolnienia, pani doktor. Jakos sobie poradzę. Przypominam sobie, że ob. S. jest na dniówce... Za chorobę dziecka wyrażają jej z poborów. Dziecko jej należy do kategorii dzieci, nie mających prawa chorobowego.

Ob. S. jest jedynej opiekunką dwójki drobnych dzieci. Mąż zginął na wojnie, w wypadku tramwajowym. Pracuje w trybie, nie skarży się nigdy, ale wie o sąsiadach, że za okres ostatnich chorób Władzi wytrącono jej 200 zł. Toteż nie dziwię się, gdy w głosie brzmi nuta gorzkości.

Je jakoś sobie poradzę...

— DO TAMTEJ kupy sięgała rufa „Usambara” — wskazuje Sawicki.

— „Usambara”! No to chodźcie! Na nabrzeżu góry złomu i blach ubranych wodorostami i salami; wszystko silnie zardzewiało. Widomy znak pobytu w wodzie. Leżał tam też obryzmiały kołowy okrętowy. Odra holownik ciągnął baranadowane połygniemy blachami.

Oto „Usambara”. Wskazuje szerokim gestem Pfeffer.

Widząc nasze zawiązanie miny poprawia się.

800 TON LEŻY NA WODZIE

OKAZAŁO się, że nie cała „Usambara” jest w proszku. Na wodzie przy nabrzeżu „Fanta” leży jeszcze obryzmiały spód statku, tak zwana deniśka, wagi około 800 ton. Płynięm tam motorówką.

PO DRODZE nasz przewodnik p. Paluszewicz objaśnia, jak wygląda ciepleńca na wodzie. Deniśka składa się z dwóch części: płatu blach, połączonych szelcami za pomocą zespolek i tak, że postaje między nimi przestrzeń do 80 cm. W takim stanie odcina się od niej pewne części segmenty.

Do ciepleńca w wodzie służy specjalny palnik z dodatkowym doprowadzaniem tlenu. Podczas pracy odcinany segment musi być przytrzymywany przez dwiż pływaki.

W tym właśnie cała trudność. Własnego dźwigu przedsiębiorstwo nie posiada, a kłoty wywożące do Zarządu Portu, robotnicy (aby nie narazić przedsiębiorstwo na protesty) pracują po 8 godzin. Dzie-

ni są brygady Janusza i Sawickiego na „Usambarze”.

NADPŁYWAJĄCA motorówką wita ją uśmiechnięta, zaciekawiona twarz — kogoś niesie na ich pustelnicy? Dyrektor toż pomażę z daleka potuszy. Więcej kto?

Kurier! A to dopiero! Ze też nas znaleźć!

— Proszę, do tamtej kupy sięgała rufa „Usambara” — wskazuje Sawicki — a my ją ciek — i obcieli!

— To nasz mistrz od tego dzieła — przedstawia rosnącego mężczyznę w gładkich rybackich butach — ciąż „Gneiss-nau” — dodaje.

Powietrze cuchnie spalaniem. To dymy paląca się smoła którą wywalowało blachy deniśki.

— Nasza załoga jest bardzo zgrana — mówi drugi brygadziśta Janusz — mieszkamy wszyscy na „Raku”, „Rak” to barka — hotel. Jedzenie dobre, a że trochę smoła dymu, co? robota!

W oczach otaczających nas robotników widać aprobatę dla słów swego brygadziśty.

ZDARZAŁY się wypadki śmiatania deniśki w wodzie i utopienia segmentów. Aby temu zapobiec i oszczędzić trudną wyłapaną deniśki wraka na ślip, to jest na pochylonej kutrowej, Pfeffer zaproponował zawieszanie deniśki na linach przeciągniętych pod nią między pontonami i cieciami jej w wodzie. Na pontonie znajdowały się windy okrętowe podtrzymujące odcinany segment. Różne pontony dwa rzędy dok — ponton załazęłaby od wagi deniśki wraka. Sposób ten umożliwiałby również odcięcie deniśki na pełnym łozurze i holowanie do miejsca przeznaczenia.

Załoga wyraża zdanie, że usprawnienie to może przynieść duże oszczędności w pracy i kosztach. Po zatwierdzeniu projektu przez komitet na cjonalizacji sposób zosanie wykorzystany w pracy przedsiębiorstwa.

Edward Wituszyński

ZBYSZEK Mudan przygotowuje palnik pomysłu. Skoro się przed pracą w wodzie.

dr Zofia SZYMANSKA

GIGANTY PODPORĄ RZĄD FRANCJI

Amerykańska koszula



PODOBNO

Wielki bratny jest to co pośrodku między tar-tem a wielkim kamieniem. Polska posiada bogate złoża węgla brunatnego w postaciach, na Dolnym Śląsku, na Pomorzu, koło Zawiercia, koło Kozłuszki, między Lodzia a Żelazną, koło Koni, na północ od Gór Świętokrzyskich i w wielu innych miejscach.

Niestety węgla ten ma powąkszą wadę, jest walczy-ly (hydroksoalny) a po wydobyciu z ziemi zawiera około 50 proc. wody. Gdybyśmy zechcieli przewozić go w stanie surowym, koszty przewożenia byłyby tak wielkie.

Co prawda można go wysuszyć, ale suchy węgiel brunatny jest syki, zamienia się w miarę węgla i też nie nadaje się do transportu.

Trzeba by go więc bryketo-ować przed załadunkiem do wagonów, a to też kosztuje.

Z tych względów pokłady węgla brunatnego nie są eksploatowane w sposób normalny. Takie centralne elektryczne są już czynne.

Również wprost na węgiel brunatny opłaca się budować fabryki falanu i porcelany, cegielnie, papieru, hutę szkła i inne zakłady przemysłowe, produkujące duże ilości opalu.

NA POZATKU ubiegłego stulecia grasował we Fran-cji osławiony opryszek, niejaki Vidocq. Ten ex-galernek przeszedł potem na służbę policji i szybko awansu-jąc dorobił się stanowiska szefa policji bezpieczeństwa. W oparciu o ogłoszone przez Vidocq'a pamietniki stworzył Balzac jedną z najwspanialszych postaci swojej galerii ty-pów ludzkich — Vautrina.

OBCENIE w sto lat po ogłoszeniu „ostatniego wcielenia Vautrina”, Francja selekty owana została odwrótna histo-ria: szef francuskiej policji bezpieczeństwa okazał się rów-nożecnie czynnym zbrodniarzem, przywódcą wielkiej ban-dy gangsterów.

KĄDZY początek jest trudny. Ale młody profesor germa-nistyki na uniwersytecie w Tuluzie, od najmłodszych lat wykazywał wielki talent i si-lę na wole. Arszewany w roku 1941 przez hitlerowców pod za-rużem współpracy z ruchem oporu, wszedł w więzienie w kontekst z ludźmi, którzy w je-go późniejszym życiu odegra-łi wielką rolę: mordercy, bandy-ci, przestępcy, właściciele-mi tajnych domów gry, zło-dziejami kieszonkowymi. Spe-cjalnie serdeczne stosunki na-wiązał jednak Bertaux — tak bowiem nazywał się młody profesor — z niejakim Pau-lem Leca, znanym w Tuluzie gangsterem, który w czasie hi-terowskiej okupacji Francji przeszedł na służbę gestapo, będąc — jak wynika z rapor-tów miejscowego szefa SS i policji — jednym z najbar-dziej cenionych przez gestapo agentów hitlerowskich opraw-ców.

Gdy młody Bertaux został zwol-niony — za wstawieniem Le-ca — z więzienia, zdecydowany nie wrócić już nigdy na uniwer-sytet. Natychmiast po wyzwole-niu podniósł Francji spod hitlerow-skiej okupacji. Bertaux wstąpił w szeregi policji, gdzie dzięki swej zręczności i inteligencji robił bły-skawicę kariery: w krótkim cza-sie został szefem policji bezpie-czeństwa, jednej z czterech roz-działów policji we Francji.

Od tej chwili Bertaux stał się jedną z głównych postaci fran-cuskiego życia politycznego. Kon-fer-

encja. Mniejsza rola odgry-wał przy tym rankas paraski ka-mendy, aniżeli choć zdobył się 30 milionów franków na zakupie, z-cznej za odzyskanie skradzionych klejnotów przez towarzyszy ubra-terstwa.

Nie będziemy opisywać wszyst-kich tajemniczych „przypadków”, które przydarzyły się w ciągu cze-terech lat francuskiej policji, sku-żającymi indyjskich szarbow. Fakt jest, iż z połowa skradzion-nych klejnotów podarowana zosta-ła przez nieznanych sprawców w gmachu... komendy policji w Mar-sylii. Lłody z radością wypłacił 18 milionów franków (czyli połowę wyznaczoną premii) i cała histo-ria wydawała się zakończona, gdy nagle...

LATEM 1950 roku, dyrek-ktor policji śledczej Valen-tin, przesłał na ręce ówczesne-go ministra spraw wewnętrz-nych Queuille'a raport. W pa-rę tygodni później Valentin zwołany został ze swego sta-nowiska za „nieudolność”. Fragmenty tego tajemniczego raportu przedstawił się jedyn-ko ostatnio z wiadomości pu-blicznej i wówczas... bomba pękła.

OKAZAŁO się bowiem — a w całej rozciągłości potwierdził to przebieg procesu, który się odbył niedawno w Aix-en-Provence — że sprawy nagadu zabunkow-ego doskonale są znani policji. Niepo-średnio wykonawcami byli ha-tem: Paul Leca, daleki znanym as-terek Jolivet, niejak pułkownik Watson oraz szef policji bezpie-czeństwa, równocześnie zaś szef bandy gangsterów, operujących we Francji, monsieur Bertaux.

Równocześnie ujawniono zostało, iż Bertaux, podobnie jak Paul Le-ca, oraz pozostali „bohaterowie” afery klejnotów, byli czynnymi i nadal wpływowymi członkami par-tii de Gaulliera. Sam zaś monsieur Bertaux posiadał przez jego lega-tymację francuskiej partii socjał-demokratycznej — SFIO.

CZYTELNIK zapytający te-raz, jaki był koniec całej historii, co się stało z „bohate-rami” afery? I tutaj dopiero dochodzimy do sedna sprawy. Głównym zajęciem francuskiej policji jest przecieć areszt-owanie i śledzenie przestępców, komunistów i działaczy ruchu obronów pętołu oraz opiekowa-nie się zwolnionymi zbrodniar-kami wojennymi, a nie wykrywanie przestępstw. To-ż pułkownik Watson został zwolniony z więzienia, Paul Leca zdołał spokojnie wyjechać do Argentyny, uważając że obcy oszołoty, którzy go zwol-nili, sam zaś monsieur Bertaux — „zawieszony został w urzędowaniu”, pozostając jed-nak nadal na swoim stanowis-ku. A przeciwko zbyt pilnemu urzędnikowi policji, Valentin — wszystko postępowanie dy-scyplinarne.

Ujawnił bowiem fakty, któ-rych żaden „przysłwicy” po-licyjant francuski ujawnić — nie powinien...(!) Józef Sołtyś



Andrzej marzy bowiem o ja-kimś świecie „nie z tej ziemi”, a maluje sobie ten świat w kolorach niektórych amerykańskich fil-mów. Pełno w tych marzeniach kowbojów, strzelanin, gwiazd z Hollywood — i boogiwoogi.

Andrzej Starowski ubiera się w wyszukany — jak mu się zdaje — elegancja. Włosy nosi długie (frzygę) odpowiedź raz na trzy miesiące) za to spodnie są za krótkie i ciut-ciut za wąskie. Każdego miesiąca nasz Andrzej — jeżeli starczy na to pieniędzy w budżecie — kupuje w pewnym sklepie w alei Wojska Polskie-go (też go na pewno znać) kra-tek. Nie taki zwykły, lecz taki z namalowanymi palmami i zwierza-mi, a chociażby kupić taki „griserle”. Ale tego rodzaju kra-teków tam nie ma...

Gdy zawiąże nową krawat, Andrzej zdaje się, że „wygląd jest pełn tego dnia codziennego” i jest — kimś innym, i jeszcze mu się wydaje, że ludzie, którzy są nim oglądają, czynią to z po-dziwem...

Pewnego popołudnia — gdy po pracy nasz Andrzej wrócił do do-mu, zauważył w oknie komisu

fantastyczną koszulę. Była żółta — w czarne palmy, po których wspinają się zielone małpy.

Wspomniał — szepnął — Mu się ją mieć — postanowił.

I jako dobry bankowiec szyb-ko obliczył, że jeżeli w tym mie-siacu zrezygnuje ze śniadania w Barze Mlecznym, jeżeli nawet nie randki chodził do kina, a na randki będzie się wybierał pie-szo a nie taksówkami (tak strasz-nie lubił imponować dżentelmeni, choć dwa razy w miesiącu) to stać go będzie na tę koszulę.

„Ale koszulę będą się dziwi-li...”

I rzeczywiście kupił. W domu z miejsca przymierzył. Pasowało, jak ulono. Tylko pod lewą pa-łachą — coś uwierało... Zbałał ko-szulę. Do swa rekawa była przy-szyta kartka.

Czyby tajemnicza wido-mość — zastanawiał się.

Przeoczył.

NABYWCA tej koszuli pro-szony jest o skomunikowanie się pod niżej podanym adresem i o przesłanie swej fotografii...

Pod listem był adres nie szcze-ściński i nazwisko dziwny.

Na pewno wypłyne z tego miłostna historia — pomyślał An-drzej. Po chwili namysłu był znowu pewien.

Postanowił zrezygnować jesz-cze z dwóch obiadów. Szybko pod-szyty do fotografa. Zrobił zdjęcie w amerykańskiej koszuli i po-słał pod wskazany adres.

A potem czekał każdego dnia na odpowiedź. Zaniedbał swoje dzienne. Chudł z ockierwania na list i dłogeto, że nie jadł śniadania. I był przekonany, że wszyscy podziwiają go w amery-kańskiej koszuli...

Nareszcie odpowiedź nade-szła. List, adresowany nieznano-mu pismem, czekał na stołku.

Otworzył. Z koperty wyleciało jego zdjęcie.

Zaczął czytać...

„DZIEKUJĘ za spełnienie mo-jej prośby i zwracam Pańskie zdjęcie. Jestem robotnicą w tu-telnej fabryce obuwni. W „dla-dowskiej paczce” kuzynki mojej mamy z Chicago otrzymałam ko-szulę, którą podczas pobytu na-wczasach nad morzem oddałam do sprzedaży w szwajcarskim ko-misie. Stwierdziłam, że to uczyni-łyby wspaniałym mitem, w którym mnie wszyscy znają...”

Wszystko do koszuli liścił z moim adresem, bo strasznie bym chciała, jak też typek zla-koni się na taką koszulę. Te-raz wiem...”

I jak sądzić? Czy Andrzej Starowski nadal chodzi w swej amerykańskiej koszuli?

Dziwy Bałtyku

Morze oddala się od Świnoujścia

OLĄDAMY szwedzka mapę Bałtyku z XVIII wieku. Szukamy kamienia, gdzie wpada Świna i leży obecny port Świ-noujście. Jakżeż dziwnie! Wła-sciwie Świna 200 lat temu. Wprost trudno uwierzyć, że u-ście jej rozpoczynało się w cen-trum miasta. Najstarsze domy Świnoujścia położone w śródmieściu graniczyły dawniej bez-pośrednio z plażą. Obecna dła-ńca willowa od po linii brze-gowej była dnem morskim.

Sledząc na starej mapie dal-szy odcinek linii brzegowej w kierunku Gdańska, spotykamy niemal wszędzie mniejsze lub większe różnice w porównaniu ze stanem obecnym. Odcinek od morza przybrzeżnych jezior Jamno, Bukowo, Gardno, Łeba i innych nie było dawniej tak wyraźne, jak dziś.

E. T.

Kartki o świecie

LUDZIE KAMIENTA I ZADZIWIĄJĄCEJ SZTUKI

KIEDY mowa o Wenus, przypominamy nam się piękna rzeźba grecka, przedstawiająca boginię piękności i miłości. Jakże nie podobna jest do niej „Wenus z Willendorf”? Takie właśnie otrzymała figurka, wykonana przez kilku dziesiątkami tysięcy lat i znaleziona w Austrii: przedstawia ona kobietę z odtuszczenia ciała, charakte-rystycznym dla starszych kobiet dzisiejszej rasy śródziemnomorskiej.

TA i podobne figurki oraz szereg innych dowodów, prze-cież wszystkim badania znale-zionych szczątków ludzkich, pozwalają twierdzić, że wia-śnię przed 80 tysiącami lat, z-jawili się w Europie ludzie, będący przodkami dzisiejszej ludności na ziemi.

WOWZAS kiedy Euro-pę skazywały lody, Syberia, terenzy Azji na południe od Himalajów i Azja wscho-dnia stały się kolebkami trzech odmian rodzaju ludzkiego: białej, czarnej i żółtej. Nie znamy drogę rozwoju tych od-mian. W okolicach Irucka znaleziono liczne przedmioty należące do ludzi, którzy ep-o rządząli narzędzia kamienne znacznie etatycznie obrabio-ne, niż to robił Neandertalczyk. Szereg takich ludzi wskazu-je na bliskie pokrewieństwo z odmianną białą dzisiejszego człowieka. Okolicę Pekinu do

starej ludzkości wskazywa-ły, że tam właśnie kształtowała się odmianna żółta. Mamy też tro-che dowodów o miejscu kształ-towania się odmiany czarnej. Krzyżowanie się tych odmian odbywało się od dawna i wiele szczątków w różnych miej-scach świadczą o pomieszaniu cech tych trzech odmian.

Wszystkie te odmiany sta-ły na zbliżonym stopniu kul-tury, która zwie się orlincia-wą. Z pewnością przedmowa-ły pierwotnie owe ludy oraz cofanie się lodów spowodowa-ły stopniowe przesuwanie się białych ludz na południowy zachód i oprowadanie Europy. Odmiany żółta i czarna żyły znowu innymi szlakami. Neandertalczyk po stu tysia-cho lat przetrwał w Euro-pie zniknął a wraz z nim epoka paleolitu starszego. Na-stąpiła epoka młodsza kamie-nia łupanego, która trwała

60 tysięcy lat i skończyła się przed 250 wiekami.

INNI...

LUDZIE kultury orlincia-kiej znacznie różnił się od Neandertalczyków, chociaż sami tworzyli różne odmiany i rasy. Ich postawa była wy-prostowana, czoło bardziej sto-mie, twarz szczuplejsze, chociaż jedne były krótko, a inne długogłowe, nad oczo-dolami widniały tylko zgrubie-nia, a nie potężne waly kostne. Przewyższali też znacznie Neandertalczyków kulturą.

PO TYCH ludach przyby-wały nowe i nowe, a więc lu-dzie kultury solutrenskiej, a jeszcze później ludy kultury magdalenkiej. Mieszali się one między sobą, wypierali, odchodzili na inne tereny, wy-mierzyli. Kultury ich ulegały miejscowym przemianom w związku ze zmianami warunków bytu, zmianami klimatu-czynymi.

NARZĘDZIA I SZTURA

ROZWÓJ człowieka odby-wał się powoli. Ciągłe materiałem na narzędzia był przede wszystkim kamień, do którego doszły kości i róg. Ka-mień już to był bardzo szla-rem nie obrobiony np. przez ludy kultury orlinciakiej, już to bardziej ulepszony, za to z wy-raźną myślą o celu, do jakie-go ma narzędzie służyć — jak się kultury solutrenskiej, wreszcie zdobiony — w kulturze magdalenkiej. Były to w dalszym ciągu ostrza, groty, noże, skrobaczki itp.

JUZ w kulturze orlincia-kiej nauczył się człowiek pla-czyć kamień z drzewem, osa-dzając ostrze czy grót na pal-ku. Z kości zaczynał robić szysła i igły, a węg z pewno ścia umiał już styć, zsywa-jąc skóry, które wyprawiał tak starannie, że na rysun-kach suknie sprawiały wraże-nie sztych z tkanin. Zdobyl człowieka nowa broń: luk.

Niewykłęk cięskawa rzeź-ba są rzeźby, rysunki, malowidła z owych dawnych czasów. W kulturze orlinciakiej rysun-ki przedstawiały najczęściej zwierzęta, doskonale uchwy-ćne w ruchu — mamuty, wal-czące ze sobą bizony, sceny z polowania. W kulturze magda-lenkiej znajdujemy wiele przedmiotów ozdobionych pla-skorzeźbami i rzeźbami. Aż wierzyć się nie chce, że ci pierwotni ludzie mieli tyle smaku artystycznego i umieli nieudolnymi narzędziami, tak pięknie rzeźbić konie, ptaki, reny, figury.

CO ZOBACZYŁ ODWAŻNY CASTARET?

ARCHEOLOG francuski Castaret jest odkrywca bardzo ciekawej kopalni Mon-tespan. Dotarł do niej po prze-płynięciu dwóch rzek pod-ziemnych. Trzeba było nie-lada odważyć, by przepłynąć rzekę mającą tuż nad głową pulap skąły, opuszczający się niebezpiecznie, tak nisko, że uczyć musił płynąć pod wo-dą, nie wiedząc, czy starczy mu tchu, czy wraz z potokiem wody nie spłynie w przepaść.

TO, co ujrzal Castaret, przyniosło wiele korzyści nau-ce o życiu dawnych ludzi. W kopalni znajdowało się 80 rzeźb, przedstawiających zwie-rzęta, m. in. lwa, konia, młodego niedźwiedzia, uleplone-go z gliny z prawdziwą nado-ż-wiedzą czyszka. Znalezione ślady świadczą o tym, że w ja-kimś odbywały się magiczne obrzędy.

OBZĘDY I ŻYCIE CODZIENNE

ŻYJĄCY niewielkimi ho-dami ludzie mieli już dość bogaty świat psychiczny. Sposób, w jaki grzebał zmar-łych, świadczą, że tworzyli sobie jakiegoś wyobrażenia o śmierci i życiu. Nieznajomość życia nawiązała im myśl o nieznanych mocach, nosili zatem amulety, mające ich ochronić.

ICH ŻYCIE codzienne, pełne niebezpieczeństw ze strony dzikich zwierząt i ży-wiołów, nie pełnione było prze-d wszystkim trudem zdoby-wania pożywienia. Kobiety i dzieci starze zbierały nacio-na, jagody, owady. Mężczyźni polowali, używając dzid, oszczepów, łuków, budując zapas i pułapki, stosując na gonie. Orlniaków przy tym zwie się łowcami mamutów, ludy kultury solutrenskiej łowcami koni, a kultury magdalenkiej — łowcami renów. Stare kobiety plynowały ma-łych dzieci, starsi mężczyźni wyrabiali narzędzia. I tak mi-jały sekty i tysiące lat...

Wrzesień
13
NIEDZIELA

DZIS:
Filipa
JUTRO:
Bernarda

PROGNOZA POGODY

ZACHMURZENIE zmienne, młgami przelotnymi opady, temperatura od 9 do 14 st. C, wiatry półn. - zach. od 4 do 8 m na sekundę.



55-67

POWYŻSZY tytuł jest numerem telefonu. Jest to telefon, który został zmniejszony przez Dyрекcyję Poczty i Telegrafów. W pierwszym miesiącu właściciel otrzymał kwit za zmniejszony rachunek. W następnym miesiącu na poserót przysłał rachunek na „stary” rachunek. Trzeba było wyrazić przeproszenie do rachuby, aby tam sprostowali, przeprosili, przeprosili. Na trze ci miesiąc przyszedł normalny rachunek, a na czwartym z powrotem „stary”. Znowu powtórzył to się w rachuby — zno wu przeprosiny.

W ubiegłym miesiącu przyszedł rachunek normalny, a na tym ponownie „stary”.

Widocznie kierownik rachuby lubi bardzo odwiedzić klientów. Skoro tak — to czy nie ma innego sposobu, by ich nakłonić do „odwiedzin”?

Ceny — i cenniki

PAN Z. G., wyjeżdżając na urlop, kupił w Szczecinie dwie menażki połowe w sklepie MHD Art. Gosp. Domowego w cenie 50,10 zł. za 1 szt. Za dwie zapłacił 100,20 zł.

Powracając z urlopu przez Warszawę wstąpił do sklepu MHD przy ul. Mazowieckiej 11a, oczom nie wierzył — te same menażki w cenie 25,05 zł. za 1 szt. a 50,10 zł. za dwie.

Jeśli Dyrekcja MHD będzie mogła uzasadnić (w co bardzo wątpimy) dlaczego menażki w Szczecinie są o 100 proc. droższe, to nasz czytelnik zrezygnuje z tego zwrótu nadpłaty. W przeciwnym wypadku jednak należałoby, że wzięty do rachuby kupiec, zwrócił mu 50,10 zł.

„Ku Słońcu”

WIECZORNO „Wesołe Miasteczko”, w którym za skromną opłatą jednego złotego można było sobie polować na „beżce śmiechu” niemal wszystkie kości.

Obecnie dostarczanie rozrywki w Szczecinie — młodym podjęło się ZBM (Zespół Nr 2) odbudowujący blok mieszkalny przy ul. Reymonta. Urządził na tej ulicy atrakcję wyższego stopnia w postaci toru przeszkód. Potulający się w tym torze złośliwiec znowu na chodnik upada, ale już nie na wyściółkę materaca i dywanem wewnątrz „beżki śmiechu”, lecz na betonowe płyty chodnika. W zależności od tego czy przechodzi złośliwiec na boki czy nie, otrzymuje nagrodę w postaci kieszonki z pieniędzmi. W niektórych obłożonych jakichś urobku wewnątrz czy zlamaniu podstawy czułości delikwenta może dostać się na stół pobyt w „parku” Ku Słońcu.

ZARZĄD Wojewódzkiej LPE organizuje od 13 września bezpłatny 6-miesięczny kurs radiotelegraficzny. Na kursie słuchacze zapoznają się z radiotechniką, elektroniki i radiotelegrafii. ZAPISY przyjmują Zarząd Miejski LPE — (al. Wojska Polskiego 60 i 61).

Owoców jest dużo a na stoiskach i w sklepach brak jabłek i gruszek i gatunku

TEGOROCZNE lato przyniosło obfity zbiór owoców. W sklepach i na stoiskach pojawiły się różne gatunki jabłek, gruszek i śliwek. Zwiększyła się również ilość punktów sprzedaży. Urodzaj owoców odbił się również i na cenach, które są o wiele niższe niż w roku ubiegłym.

Niestety, często daje się odczuć brak jabłek wyższych gatunków na stoiskach i w sklepach. Słaby jest wybór gruszek i śliwek.

W większości wypadków winę za ten stan rzeczy ponoszą dyrekcje MHD i PSS, które niedostatecznie troszczą się o zapewnienie konsumentów owoców jak najlepszej jakości, po cenach odpowiadających wartości towaru.

W czwartek np. na stoiskach PSS na placu Tobruckim i placu Reymonta nie było w ogóle owoców. Były tylko warzywa i to po cenach znacznie wyższych, aniżeli na stoiskach MHD. Sprzedawca stoiska PSS Nr. 5 (ob. Główna) sprzedawał marchew drugiego gatunku po 1 zł 10 gr, porzeczki po 1 zł 20 gr (ta sama kapusta w MHD kosztuje 80 gr).

Takie „pomylki” sprzedawców można było zauważyć na wielu stoiskach. Zdarzało się, że sprzedawcy mieli lepsze gatunki jabłek z gorszymi i sprzedawali je jako jabłka wyższego gatunku. Kapustę drugiego gatunku sprzedawali po 1 zł 20 gr (ta sama kapusta w MHD kosztuje 80 gr).

Wiele do życia pozostało również estetyka stoisk. Owoce są często zakurzone, zgnite i robaczywe, były jak zgnite na stoiskach. Pomidory gnły w skrzynkach. Klient woli pójść do innego sprzedawcy, który troskliwie dba o swoje owoce, aczkolwiek sprzedaje je drożej.

Dyrekcja PSS tłumaczy się, że otrzymuje ostatnio jabłka tylko gorszych gatunków. Zdarza się również, że w skrzynkach, odebranych z hurtowni, na wierzchu są duże i ładne jabłka, a pod spodem gorsze. To odbija się potem na klientach. Reklamacje zaś w tych sprawach nie są rozpatrywane, ponieważ przez dyrekcję CCHOI — zaopiniowała PSS i MHD w owoce.

W rzeczywistości owoców jest w bród i to różnych gatunków. PSS jednak nie zapoznaje się z owym tytym. Jednego dnia bierze np. 40 ton, innego zaś tylko 2 tony.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Nierównomierne zaopatrzenie PSS powoduje, że często na stoiskach brak jest owoców (gdy weźmie za mało), lub też są one zepsute i brzydkie (gdy weźmie za dużo).

PSS, MHD i ekspozytura woj. CCHOI nie mogą już od dłuższego czasu wywiązać się z obowiązków, a tymczasem konsumenci stwierdzają ciągle braki w zaopatrzeniu sklepów i stoisk.

Za należyte zaopatrzenie ludności Szczecina w owoce (obok tych instytucji handlowych) odpowiedzialny jest również WYDZIAŁ HANDLU MRN. Nie wywiera on jednak nacisku na placówki handlu owocami w celu należytego zaopatrzenia się, nie analizuje istniejącej ceny na rynku, nie pobiega nadciśnieniom cenowym ze strony sprzedawców.

Powinni również w tej akcji wziąć udział konsumenci i w wypadkach jakichkolwiek nadciśnięć ze strony sprzedawców, natychmiast meldować o tym dyrekcjom PSS i MHD. Przyczyni się to nie tylko do usprawnienia zaopatrzenia miasta w owoce.

DANUTA SĘKALA.

WOKAD POJSC?

NIEDZIELA

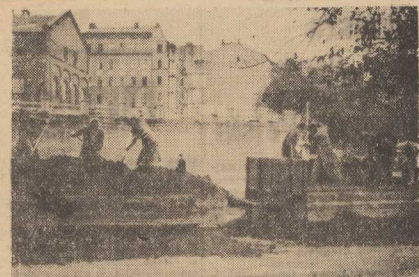
TEATR POLSKI — „Pan Teodor Rydzka” — godz. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos” — godz. 19.15.
CYRK nr 2 — Plac Helski — godz. 19.15.
FILHARMONIA — I Poranek Symfoniczny — M. Lewandowski — dyrygent, O. Lubiak (Bulgaria) — fortepian, J. Dziwkowa — sopran, Chór ZZZ — Helmut — godz. 12.00.
COLOSSEUM — „Sprawa do załatwienia” — godz. 19.15, 19.30, 19.45.
„Sulepan Razi” — godz. 19.15, 19.30, 19.45.
BALTYK — „Zasiedka” — godz. 19.15, 19.30, 19.45.
„Dziwczyna z baletu” — g. 19.15, 19.30, 19.45.
GŁOS GWARDIA — „Za nami pójdą inni” — godz. 19.15, 19.30, 19.45.
„Lis i bocian” — godz. 19.15, 19.30, 19.45.
PIONIER — „Zołnierze zwycięstwa” (I sesja) — godz. 13, 17, 21.
„Mazowie” — godz. 10, 13, 30, 15, 18.
HUTNIK — (Stolecz) — „Młodość Chopina” — godz. 14, 16, 18, 20.
PRZYJAZŃ — (Dabie) — „Stalowe serce” — godz. 14, 16, 18, 20.
1 MAJ — (Zydowce) — „Tajemnica wina” — godz. 14, 16, 18, 20.
„Narzęcona z Turkmeni” — godz. 14.
Dyżury aptek:
nr 5 — ul. Naruszewicza 11.
nr 3 — al. Piastów 60.

PONIEDZIAŁEK

TEATR POLSKI — „Pan Teodor Rydzka” — godz. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos” — godz. 19.15.
CYRK nr 2 — Pl. Helski — godz. 19.15.
COLOSSEUM — „Sprawa do załatwienia” — g. 19.15, 19.30, 19.45.
BALTYK — „Zasiedka” — g. 19.15, 19.30, 19.45.
GŁOS GWARDIA — „Za nami pójdą inni” — godz. 19.15, 19.30, 19.45.
PIONIER — „Zołnierze zwycięstwa” — I sesja — g. 13, 17, 21.
„Mazowie” — godz. 10, 13, 30, 15, 18.
HUTNIK — (Stolecz) — „Młodość Chopina” — godz. 14, 16, 18, 20.
PRZYJAZŃ — (Dabie) — „Stalowe serce” — godz. 14, 16, 18, 20.
1 MAJ — (Zydowce) — „Narzęcona z Turkmeni” — godz. 14, 16, 18, 20.
Dyżury aptek:
nr 5 — ul. Naruszewicza 11.
nr 3 — al. Piastów 60.

JEŚLI NIE GRAŁEŚ JESZCZE NA LOTERII SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA OBECNIE

z początkiem nowej 8 Loterii Pieniężnej
PIERWSZE CIĄGNIENIE od 19 września.



Muzeum Pomorza Zachodniego — Wally Chrobrego 3 — Wystawa: Historia Żegluga i budownictwo okrętowe — Rybownictwo morskie — Biologia morza — Rozwój społeczeństwa pierwotnych — Wystawa przyrodnicza — Numizmatyka, ul. Janiszew 27. Galeria Malarstwa Polskiego — Realizm współczesny — Sztuka Średniowieczna — Wystawa Kopernikowska. Muzeum czynne we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 10 — 16, w czwartki od godz. 12 — 18.

W poniedziałki i dni piąte wieczorne muzeum nieczynne.

NA PLACU Tobruckim w pracu Ekipy MPOgr. zwóznię się mię kompozycje, które zostaną następnie rozkładane aby można było na niej sędzić kuta ty trasę.

W innym czytelników domagamy się, aby MPOgr. nie zapominało ustawiać tam kilku ławek, oraz ulicę, prowadzącą do targowiska, wysadzić od strony placu — żywopłotem.



NIEDZIELA 13 września 1933 r.

Wydawanie: 6.00, 7.00, 4.00, 17.00, 21.00, 23.50.

10.10 pociąg z muz. 19.40 konferencja typograficzna, 10.30 robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofoniem, 11.10, 11.30, 11.50, 12.10, 12.30, 12.50, 13.10, 13.30, 13.50, 14.10, 14.30, 14.50, 15.10, 15.30, 15.50, 16.10, 16.30, 16.50, 17.10, 17.30, 17.50, 18.10, 18.30, 18.50, 19.10, 19.30, 19.50, 20.10, 20.30, 20.50, 21.10, 21.30, 21.50, 22.10, 22.30, 22.50, 23.10, 23.30, 23.50.

ROZGŁOSZENIA SZCZECIŃSKA

7.55 omówienie prog. lok. i ko munitaty, 14.19 „Naprawdę młodzi z życia”, 14.25 mowa, 14.30, 14.45, 14.50, 14.55, 15.00, 15.05, 15.10, 15.15, 15.20, 15.25, 15.30, 15.35, 15.40, 15.45, 15.50, 15.55, 16.00, 16.05, 16.10, 16.15, 16.20, 16.25, 16.30, 16.35, 16.40, 16.45, 16.50, 16.55, 17.00, 17.05, 17.10, 17.15, 17.20, 17.25, 17.30, 17.35, 17.40, 17.45, 17.50, 17.55, 18.00, 18.05, 18.10, 18.15, 18.20, 18.25, 18.30, 18.35, 18.40, 18.45, 18.50, 18.55, 19.00, 19.05, 19.10, 19.15, 19.20, 19.25, 19.30, 19.35, 19.40, 19.45, 19.50, 19.55, 20.00, 20.05, 20.10, 20.15, 20.20, 20.25, 20.30, 20.35, 20.40, 20.45, 20.50, 20.55, 21.00, 21.05, 21.10, 21.15, 21.20, 21.25, 21.30, 21.35, 21.40, 21.45, 21.50, 21.55, 22.00, 22.05, 22.10, 22.15, 22.20, 22.25, 22.30, 22.35, 22.40, 22.45, 22.50, 22.55, 23.00, 23.05, 23.10, 23.15, 23.20, 23.25, 23.30, 23.35, 23.40, 23.45, 23.50, 23.55, 24.00, 24.05, 24.10, 24.15, 24.20, 24.25, 24.30, 24.35, 24.40, 24.45, 24.50, 24.55, 25.00, 25.05, 25.10, 25.15, 25.20, 25.25, 25.30, 25.35, 25.40, 25.45, 25.50, 25.55, 26.00, 26.05, 26.10, 26.15, 26.20, 26.25, 26.30, 26.35, 26.40, 26.45, 26.50, 26.55, 27.00, 27.05, 27.10, 27.15, 27.20, 27.25, 27.30, 27.35, 27.40, 27.45, 27.50, 27.55, 28.00, 28.05, 28.10, 28.15, 28.20, 28.25, 28.30, 28.35, 28.40, 28.45, 28.50, 28.55, 29.00, 29.05, 29.10, 29.15, 29.20, 29.25, 29.30, 29.35, 29.40, 29.45, 29.50, 29.55, 30.00, 30.05, 30.10, 30.15, 30.20, 30.25, 30.30, 30.35, 30.40, 30.45, 30.50, 30.55, 31.00, 31.05, 31.10, 31.15, 31.20, 31.25, 31.30, 31.35, 31.40, 31.45, 31.50, 31.55, 32.00, 32.05, 32.10, 32.15, 32.20, 32.25, 32.30, 32.35, 32.40, 32.45, 32.50, 32.55, 33.00, 33.05, 33.10, 33.15, 33.20, 33.25, 33.30, 33.35, 33.40, 33.45, 33.50, 33.55, 34.00, 34.05, 34.10, 34.15, 34.20, 34.25, 34.30, 34.35, 34.40, 34.45, 34.50, 34.55, 35.00, 35.05, 35.10, 35.15, 35.20, 35.25, 35.30, 35.35, 35.40, 35.45, 35.50, 35.55, 36.00, 36.05, 36.10, 36.15, 36.20, 36.25, 36.30, 36.35, 36.40, 36.45, 36.50, 36.55, 37.00, 37.05, 37.10, 37.15, 37.20, 37.25, 37.30, 37.35, 37.40, 37.45, 37.50, 37.55, 38.00, 38.05, 38.10, 38.15, 38.20, 38.25, 38.30, 38.35, 38.40, 38.45, 38.50, 38.55, 39.00, 39.05, 39.10, 39.15, 39.20, 39.25, 39.30, 39.35, 39.40, 39.45, 39.50, 39.55, 40.00, 40.05, 40.10, 40.15, 40.20, 40.25, 40.30, 40.35, 40.40, 40.45, 40.50, 40.55, 41.00, 41.05, 41.10, 41.15, 41.20, 41.25, 41.30, 41.35, 41.40, 41.45, 41.50, 41.55, 42.00, 42.05, 42.10, 42.15, 42.20, 42.25, 42.30, 42.35, 42.40, 42.45, 42.50, 42.55, 43.00, 43.05, 43.10, 43.15, 43.20, 43.25, 43.30, 43.35, 43.40, 43.45, 43.50, 43.55, 44.00, 44.05, 44.10, 44.15, 44.20, 44.25, 44.30, 44.35, 44.40, 44.45, 44.50, 44.55, 45.00, 45.05, 45.10, 45.15, 45.20, 45.25, 45.30, 45.35, 45.40, 45.45, 45.50, 45.55, 46.00, 46.05, 46.10, 46.15, 46.20, 46.25, 46.30, 46.35, 46.40, 46.45, 46.50, 46.55, 47.00, 47.05, 47.10, 47.15, 47.20, 47.25, 47.30, 47.35, 47.40, 47.45, 47.50, 47.55, 48.00, 48.05, 48.10, 48.15, 48.20, 48.25, 48.30, 48.35, 48.40, 48.45, 48.50, 48.55, 49.00, 49.05, 49.10, 49.15, 49.20, 49.25, 49.30, 49.35, 49.40, 49.45, 49.50, 49.55, 50.00, 50.05, 50.10, 50.15, 50.20, 50.25, 50.30, 50.35, 50.40, 50.45, 50.50, 50.55, 51.00, 51.05, 51.10, 51.15, 51.20, 51.25, 51.30, 51.35, 51.40, 51.45, 51.50, 51.55, 52.00, 52.05, 52.10, 52.15, 52.20, 52.25, 52.30, 52.35, 52.40, 52.45, 52.50, 52.55, 53.00, 53.05, 53.10, 53.15, 53.20, 53.25, 53.30, 53.35, 53.40, 53.45, 53.50, 53.55, 54.00, 54.05, 54.10, 54.15, 54.20, 54.25, 54.30, 54.35, 54.40, 54.45, 54.50, 54.55, 55.00, 55.05, 55.10, 55.15, 55.20, 55.25, 55.30, 55.35, 55.40, 55.45, 55.50, 55.55, 56.00, 56.05, 56.10, 56.15, 56.20, 56.25, 56.30, 56.35, 56.40, 56.45, 56.50, 56.55, 57.00, 57.05, 57.10, 57.15, 57.20, 57.25, 57.30, 57.35, 57.40, 57.45, 57.50, 57.55, 58.00, 58.05, 58.10, 58.15, 58.20, 58.25, 58.30, 58.35, 58.40, 58.45, 58.50, 58.55, 59.00, 59.05, 59.10, 59.15, 59.20, 59.25, 59.30, 59.35, 59.40, 59.45, 59.50, 59.55, 60.00, 60.05, 60.10, 60.15, 60.20, 60.25, 60.30, 60.35, 60.40, 60.45, 60.50, 60.55, 61.00, 61.05, 61.10, 61.15, 61.20, 61.25, 61.30, 61.35, 61.40, 61.45, 61.50, 61.55, 62.00, 62.05, 62.10, 62.15, 62.20, 62.25, 62.30, 62.35, 62.40, 62.45, 62.50, 62.55, 63.00, 63.05, 63.10, 63.15, 63.20, 63.25, 63.30, 63.35, 63.40, 63.45, 63.50, 63.55, 64.00, 64.05, 64.10, 64.15, 64.20, 64.25, 64.30, 64.35, 64.40, 64.45, 64.50, 64.55, 65.00, 65.05, 65.10, 65.15, 65.20, 65.25, 65.30, 65.35, 65.40, 65.45, 65.50, 65.55, 66.00, 66.05, 66.10, 66.15, 66.20, 66.25, 66.30, 66.35, 66.40, 66.45, 66.50, 66.55, 67.00, 67.05, 67.10, 67.15, 67.20, 67.25, 67.30, 67.35, 67.40, 67.45, 67.50, 67.55, 68.00, 68.05, 68.10, 68.15, 68.20, 68.25, 68.30, 68.35, 68.40, 68.45, 68.50, 68.55, 69.00, 69.05, 69.10, 69.15, 69.20, 69.25, 69.30, 69.35, 69.40, 69.45, 69.50, 69.55, 70.00, 70.05, 70.10, 70.15, 70.20, 70.25, 70.30, 70.35, 70.40, 70.45, 70.50, 70.55, 71.00, 71.05, 71.10, 71.15, 71.20, 71.25, 71.30, 71.35, 71.40, 71.45, 71.50, 71.55, 72.00, 72.05, 72.10, 72.15, 72.20, 72.25, 72.30, 72.35, 72.40, 72.45, 72.50, 72.55, 73.00, 73.05, 73.10, 73.15, 73.20, 73.25, 73.30, 73.35, 73.40, 73.45, 73.50, 73.55, 74.00, 74.05, 74.10, 74.15, 74.20, 74.25, 74.30, 74.35, 74.40, 74.45, 74.50, 74.55, 75.00, 75.05, 75.10, 75.15, 75.20, 75.25, 75.30, 75.35, 75.40, 75.45, 75.50, 75.55, 76.00, 76.05, 76.10, 76.15, 76.20, 76.25, 76.30, 76.35, 76.40, 76.45, 76.50, 76.55, 77.00, 77.05, 77.10, 77.15, 77.20, 77.25, 77.30, 77.35, 77.40, 77.45, 77.50, 77.55, 78.00, 78.05, 78.10, 78.15, 78.20, 78.25, 78.30, 78.35, 78.40, 78.45, 78.50, 78.55, 79.00, 79.05, 79.10, 79.15, 79.20, 79.25, 79.30, 79.35, 79.40, 79.45, 79.50, 79.55, 80.00, 80.05, 80.10, 80.15, 80.20, 80.25, 80.30, 80.35, 80.40, 80.45, 80.50, 80.55, 81.00, 81.05, 81.10, 81.15, 81.20, 81.25, 81.30, 81.35, 81.40, 81.45, 81.50, 81.55, 82.00, 82.05, 82.10, 82.15, 82.20, 82.25, 82.30, 82.35, 82.40, 82.45, 82.50, 82.55, 83.00, 83.05, 83.10, 83.15, 83.20, 83.25, 83.30, 83.35, 83.40, 83.45, 83.50, 83.55, 84.00, 84.05, 84.10, 84.15, 84.20, 84.25, 84.30, 84.35, 84.40, 84.45, 84.50, 84.55, 85.00, 85.05, 85.10, 85.15, 85.20, 85.25, 85.30, 85.35, 85.40, 85.45, 85.50, 85.55, 86.00, 86.05, 86.10, 86.15, 86.20, 86.25, 86.30, 86.35, 86.40, 86.45, 86.50, 86.55, 87.00, 87.05, 87.10, 87.15, 87.20, 87.25, 87.30, 87.35, 87.40, 87.45, 87.50, 87.55, 88.00, 88.05, 88.10, 88.15, 88.20, 88.25, 88.30, 88.35, 88.40, 88.45, 88.50, 88.55, 89.00, 89.05, 89.10, 89.15, 89.20, 89.25, 89.30, 89.35, 89.40, 89.45, 89.50, 89.55, 90.00, 90.05, 90.10, 90.15, 90.20, 90.25, 90.30, 90.35, 90.40, 90.45, 90.50, 90.55, 91.00, 91.05, 91.10, 91.15, 91.20, 91.25, 91.30, 91.35, 91.40, 91.45, 91.50, 91.55, 92.00, 92.05, 92.10, 92.15, 92.20, 92.25, 92.30, 92.35, 92.40, 92.45, 92.50, 92.55, 93.00, 93.05, 93.10, 93.15, 93.20, 93.25, 93.30, 93.35, 93.40, 93.45, 93.50, 93.55, 94.00, 94.05, 94.10, 94.15, 94.20, 94.25, 94.30, 94.35, 94.40, 94.45, 94.50, 94.55, 95.00, 95.05, 95.10, 95.15, 95.20, 95.25, 95.30, 95.35, 95.40, 95.45, 95.50, 95.55, 96.

